

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

## / V Niedziela Wielkanocna -06.05.2012/

1. Dzisiaj z racji I niedzieli miesiąca wystawienie Najświętszego Sakramentu po każdej Mszy św.
2. Dzisiaj o godz. 15.00 na cmentarzu parafialnym będzie odprawiona uroczysta Msza św. w intencji wszystkich Zmarłych Parafian i spoczywających na naszych cmentarzach. Z tej racji Mszy wieczornej nie będzie.
3. Także dzisiaj Członkowie Akcji Katolickiej serwują ciasta i napoje z których dochód przeznaczony jest na dalszy remont świetlicy środowiskowej.
4. We wtorek uroczystość św. Stanisława Biskupa i męczennika - Głównego Patrona Polski i Diecezji Świdnickiej. Uroczysta Msza św. o godzinie 18.00.
5. We środę Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godzinie 17.30 połączona z nabożeństwem majowym.
6. W przyszłą niedzielę Mszą św. o godzinie 12.00 rozpocznie się spotkanie dzieci przygotowujących się do I Komunii świętej i ich rodziców.
7. Trwa miesiąc maj, czas poświęcony Matce Najświętszej. Weźmy udział w nabożeństwach majowych sprawowanych codziennie \o godzinie 17.30, polecając Matce Najświętszej wszystkie nasze sprawy.
8. Informujemy, że w dniu 18 maja 2012 roku odbędzie się I Parafialny Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II. Osoby chętne mogą zapisywać się w zakrystii.
9. Na prośbę ks. Proboszcza z Bolesławowa, informujemy, że w przyszłą niedzielę (w razie pogody) o godzinie 14.00 w kaplicy Maryjnej koło Bolesławowa odbędzie się majówka.
10. W agendzie do nabycia prasa katolicka: Gość Niedzielny, Niedziela, Pismo Święte, albumy, różańce, znicze i wiele innych artykułów, albumy „Kościoły Diecezji Świdnickiej, zaproszenia i akcesoria pierwszokomunijne.

### Zapowiedzi przedmałżeńskie:

- Michał Pudzianowski zam. Kozienice

Katarzyna Elżbieta Sadowska zam. Stronie Śląskie

## Komentarz do dzisiejszej Ewangelii



Ze względów praktycznych jest to niezwykle ważna Ewangelia, ale też i trochę niewygodna, bo tam, gdzie w grę wchodzi względy praktyczne, tam też i pojawiają się wymagania, a tego na ogół wolimy unikać – o wiele łatwiej i pewniej poruszamy się w sferze teorii, idei, słów. No i często poprzestajemy tylko na słowach. Tymczasem ta Ewangelia dotyczy nie słów, lecz czynów, a ściślej mówiąc, pozwala zweryfikować słowa przy pomocy czynów. Albowiem we fragmencie tym, Jezus pokazuje jasne i wyraźne kryteria autentycznej wiary. Wiara, czyli żywa więź z Bogiem, polega na tym, że człowiek przynosi owoc, a owoc to coś takiego, co można zbadać, zmierzyć, porównać. Nie jest wiarą postawa czysto teoretyczna, zajęcie stanowiską ideologicznego czy społecznej deklaracji. Nie jest także wiarą samo tylko spełnianie pewnych formalnych wymogów, np. „chodzenie do kościoła”, spowiedź wielkanocna czy „posyłanie dziecka na religię i do komunii”. Na czym wobec tego miałby polegać ten chrześcijański owoc i owocowanie wiary? Odpowiedź znajdujemy w czytaniu z 1 Listu św. Jana 3.18-24: na wypełnianiu przykazań Jezusa. A jakie one są? Nie chodzi tylko o Dziesięcioro Przykazań. Jan pisze: „Przykazanie Jego zaś jest takie, żebyśmy wierzyli w imię Jezusa Chrystusa i miłowali się wzajemnie”. To najpierw! Z autentycznej wiary wynika natychmiast ufność i płynący z niej pokój. Natomiast z miłości wynika czyn i prawda. Cóż, trochę się nauczyliśmy miłować słowem i językiem, czyli teoretycznie, w „chęciach”, deklaracjach, zamiarach, a nie w konkretnych czynach. W takim teoretyzowaniu jesteśmy świetni, ale nic z tego nie wynika, a raczej wynika zło. Bo nauczyliśmy się manipulować słowami w taką sposób, żeby ominąć prawdę. Na każdy zły czyn znaleźliśmy sobie jakieś grzeczne określenie albo usprawiedliwiający wykręt, które zapewniają nam psychiczny komfort. Jest tylko jeden szkopuł, który demaskuje tę paradę pozorów: brakuje nam mianowicie głębokiego, wewnętrznego pokoju, który może się zrodzić tylko jako dar Ducha Świętego, jako owoc zjednoczenia z Bogiem. I w ten sposób znów wróciliśmy do obrazu winnej latorośli, ale jakby od drugiej strony, a raczej od właściwej strony, od punktu wyjścia. Bo owoc jest zawsze wtórny: najpierw musi być winna latorośl, a dopiero potem grona, najpierw musi być zjednoczenie z Bogiem przez wiarę, a dopiero potem owoce wiary w życiu. Gdybyśmy chcieli tę kolejność odwrócić, stanęlibyśmy przed zadaniem przerastającym ludzką siłę, a właściwie przed parodią zadania, bo czymś niewykonalnym. Jezus mówi wyraźnie: „Beze Mnie nic uczynić nie możecie”, a już nie pewno nie potraficie tego, co najważniejsze. Czyż bowiem człowiek może się sam, o własnych siłach – zbawić? Przenigdy! Może polecieć na Księżyc i na Marsa, ale niebo nie jest jeszcze „wyżej”, niebo jest w zupełnie innej, pozafizycznej przestrzeni, do której człowiek sam nie ma żadnego dostępu. Jedynie Bóg może nas tam przenieść. Ale do tego potrzebna jest nasza wiara, czyli właśnie trwanie w Nim, wczepienie się w Niego ze wszystkich duchowych sił. i martwe. (zaczepnięto ze strony [www.mateusz.pl](http://www.mateusz.pl)) (zaczepnięto ze strony [www.mateusz.pl](http://www.mateusz.pl))